Nr 160. Kraków, Niedziela 10 Kwietnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
„ dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
..ństwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
..nnych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Szpiegostwo rosyjskie w Austryi.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Czerniowce. Aresztowano tu trzech szpiegów rosyjskich, uwijających się tu od pewnego czasu. Okazało się, że szpiegowie ci są przebranymi oficerami rosyjskimi, którzy rekognoskowali teren i badali stosunki wojskowe na Bukowinie. U aresztowanych znaleziono kompromitującą korespondencyę i różne dokumenty wojskowe.

Proces o szpiegostwo.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 10 kwietnia.

Na wczorajszej rozprawie przeciw Jeczesowi przesłuchiwano jako świadka kapitana sztabu generalnego Ronge, który swego czasu pertraktował z Jeczesem w sprawie posiadanych przez niego rzekomo planów fortyfikacyjnych. Ronge opowiada, że dostał od austr. attaché wojskowego w Paryżu zawiadomienie, iż niejaki Hugo Barth udaje się do Wiednia celem zwrócenia za odszkodowaniem pieniężnem planów fortyfikacyjnych Przemyśla, które ma w swojem posiadaniu. Ronge udał się więc do owego Bartha, w rzeczywistości Jeczesa; już w pierwszej rozmowie Jeczes stawiał kapitanowi różne pytania, z których było widać, że pragnie tylko wydostać różne wiadomości od austryackiego sztabu generalnego. Jeczes okazał też wielką znajomość stosunków szpiegowskich w Rosyi i Francyi. Ronge oświadczył wówczas Jeczesowi, że musi się wprzód porozumieć ze swoim szefem i naznaczył Jeczesowi schadzkę w kawiarni Europejskiej. Kapitan udał się potem na tę schadzkę, którą uważał tylko za formalną, ponieważ było już zdecydowane aresztowanie Jeczesa, jako szpiega. Przy tem drugiem spotkaniu kapitan Ronge oświadczył Jeczesowi, że nie może z nim dłużej pertraktować, dopóki nie przedłoży mu planów fortecznych. Jeczes odpowiedział, że ma je tylko w części, reszta zaś jest w posiadaniu jego wspólnika Pollaka w Paryżu. Z odpowiedzi tej widać było, że cała historya jest zmyślona.

Jeczes twierdził dalej, że uważa szpiegostwo za rzecz potępienia godną, zwłaszcza jeżeli się je uprawia dla kilku państw; gdyby uprawiał kiedykolwiek szpiegostwo, to robiłby to tylko z korzyścią dla Austryi.

W ciągu zeznań kapitana Ronge Jeczes był bardzo zniecierpliwiony i zirytowany i wreszcie zawołał:

— Szpiegowie austryaccy nic nie są warci; za granicą, a zwłaszcza w Rosyi, nikt się ich nie boi. Chciałem wam wszystko opowiedzieć o rosyjskich szpiegach. Pułkownik rosyjski Benin bardzo często przyjeżdża do Lwowa (Rzeczoznawca podpułkownik Redl śmieje się).

Przew.: Dlaczego pan jest taki niewdzięczny wobec Rosyi? Wziął pan przecież od Rosyi wiele pieniędzy. Pan chce teraz wszystko zdradzić.

Osk.: Nie jestem niewdzięczny. Austrya jest wobec mnie niewdzięczną.

Następnie odczytano ultimatum, jakie Jeczes wystosował pod adresem ministerstwa wojny w Wiedniu; Jeczes żądał 100.000 kor. za wydanie rzekomych planów Przemyśla i postawił następujące warunki: zaniechanie śledztwa przeciw niemu, zniesienie zakazu pobytu w Wiedniu i odpowiednie odszkodowanie pieniężne, wreszcie kontrakt ten musi być zawarty w obecności jego adwokata. Warunki te przesłał Jeczes już z więzienia, dodając, że chce opowiedzieć bliżej o swych stosunkach z pułkownikiem rosyjskim Marczenką, Hurką, Michelsonem i t. p.

W dalszym ciągu rozprawy Jeczes nagle zemdlał, wskutek czego rozprawę na krótki czas przerwano.

Wyrok zapadnie w poniedziałek po południu.

Telegramy

z dnia 10 kwietnia.

Sprawa pos. Hraby.

Wiedeń. Sejmowy klub antisemicki wykluczył wczoraj również ze swego grona posła Hrabę za jego znane ataki na członków partyi chrześcijańsko-społecznej, a to wszystkiemi głosami przeciw jednemu. Skarga przeciw posłowi Hrabie, uchwalona przez klub antisemicki Rady miejskiej, nie została dotąd wniesioną; zdaje się, że cały klub jako taki nie wniesie skargi przeciw Hrabie i skarżyć go będą, jak się zdaje, tylko poszczególni członkowie. Jak „N. Fr. Presse" donosi, na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przedłożono członkom Rady listy z wezwaniem o przyłączenie się do skargi; — wielu radnych odmówiło. Ze względu na to, że poseł Hraba, jako poseł sejmowy jest nietykalny, ma być zwołane specyalne posiedzenie Sejmu, celem uchwalenia wydania sądowi Hraby.

Zajścia w Sejmie chorwackim.

Zagrzeb. Wczoraj w Sejmie toczyła się dyskusya budżetowa, w ciągu której przyszło do hałaśliwych scen i wzajemnych obelg między radykalną partyą serbską a stronnictwem włościańskiem tak, że przewodniczący przerwał posiedzenie. Po podjęciu posiedzenia ponowiły się sceny hałaśliwe.

Powstanie w Albanii.

Salonika. Rada ministeryalna rozporządziła, aby przy pomocy wszystkich wysłanych wojsk w liczbie 25 batalionów przeprowadzono w Górnej Albanii z całą energią w najkrótszym czasie konieczne reformy, dokonano spisu ludności, oraz zestawiono stan posiadania. Przywódcy obecnego powstania mają być stawieni przed sądem wojennym, natomiast włościanie mają być oszczędzani.

Odroczenie parlamentu francuskiego.

Paryż. Obie Izby załatwiły ostatecznie budżet, poczem odroczyły się do 1 czerwca.

Strajk marynarzy.

Marsylia. Zapisani marynarze prosili prefekta, by doprowadził do porozumienia. Prefekt odmówił wszelkich konferencyj, jak długo marynarze nie powrócą na pokłady swoich okrętów. Marynarze przyjęli następnie wniosek oświadczający, że powrócą na pokłady swoich okrętów dopiero wtenczas, jeżeli prefekt przyjmie ich delegatów.

Wybuch Etny.

Cattania. Czynność wybuchowa Etny trwa dalej. Rzeka lawy posuwa się z szybkością 10 m. na godzinę i niszczy uprawne pola. Boczne ramiona rzeki lawy posuwają się z mniejszą szybkością.

Teatr miejski.

„**Koncert**". Komedya w trzech aktach Hermana Bahra.

Był do niedawna czas, w którym sztuki Hermana Bahra były zdarzeniem teatralnem na bruku wiedeńskim. Pseudo-modernista w teatrze i w literaturze, pseudo-satyryk a właściwie w duszy wyznawca owego vieux jeu w komedyi, Bahr długo nie odsłaniał właściwego swego oblicza. Młodzi mieli go za swego, gdyż umiał zręcznie hołdować modzie i zmiennym kierunkom moderny, starsi widzieli w nim wykwintnego pisarza o jasnej, wyraźnie skrystalizowanej myśli, bystrego obserwatora życia i obyczajowości współczesnej. Kameleonową barwę swą w felietonach o krytykach literackich Bahr w teatrze umiał zręcznie zamienić na stanowisko satyryka operującego dowcipem łowionym w sferze burżoazyjnej i w ten sposób dogadzając obu stronom, zdobył sławę i wyjątkową popularność.

Ostatnia komedya Bahra „Koncert", zaczerpnięta z repertoaru wiedeńskiego Volksteatru, może być poniekąd uważaną za typowy wyraz literackiej metody Bahra. Tematem sztuki jest motyw, do którego Bahr nie bez pewnego uporu powraca t. j. do satyry na zdradę małżeńską, na filisterskie zapatrywania burżuazyi na trójkąt lub czworokąt małżeński. Oczywiście, że w tem chasice croisée, w które Bahr z takiem upodobaniem wprowadza rolę strony ironizującej lub ośmieszonej rozdzielają role kolejno między siebie zdradzający i zdradzani, małżonkowie i żony — a w ten sposób znowu ma Bahr po swej stronie oba obozy, a w następstwie tego zupewnione zwycięstwo sceniczne.

„Koncert" jest komedyą bardzo zręczną, bardzo dowcipną i bardzo wesołą. Stoi ona na granicy komedyi obyczajowej i farsy i wprowadza zarówno poważne sytuacye i poważną dyalektykę komedyową, jak i doskonałe błyski satyry rzuconej na tło scen lekkich i krotochwilowych. Kiedyś przed laty 10 napisał Bahr „Wiedenki", w których przedstawił historyę dwóch modernistycznych par małżeńskich, w których mężowie romansują ze swemi vis à vis, a jeden z bohaterów przekształca secesyjną żonę-lalkę na człowieka. W „Koncercie" zadanie to poruczył Bahr żonie pianisty Heinka, który, nawiązawszy romans z młodziutką żoną lekarza dra Jura, wyjeżdża z nią do swej leśniczówki w górach, aby tam spędzić najsłodsze chwile. Małżonce swej Maryi wyjaśnia, że wyjeżdża na krótki odpoczynek ubóstwiającym go uczennicom, że ma odegrać koncert na zamku pewnej hrabiny. Tymczasem żona dowiaduje się, że czuły małżonek wyjechał na czulsze jeszcze rendez-vous do leśniczówki i że zabrał tam z sobą panią Jura. Wiadomość tę przynosi jej sam dr Jura, bardzo zabawny typ praktycznego i jowialnego filozofa życiowego i za jego radą oboje udają się w pościg za przeniewierczą parą.

W cichej leśniczówce gruchanie czułej pary przerywa, jak grom z jasnego nieba, zjawienie się niepożądanych gości. Napróżno Heink usiłuje kłamstwem ratować sytuacyę; sprawa zdrady jest jasna i dr Jura z właściwą sobie pogodą ducha i humorem prowadzi, akcyę w tym kierunku, aby zdobyć od uwodziciela wyznanie, że kocha jego żonę. Gdy ten przyparty do muru, na zapytanie odpowiada twierdząco, dr Jura oświadcza mu, że nawzajem kocha jego żonę i oświadcza, iż na podstawie obopólnego porozumienia się zdradzonego męża i zdradzonej żony, oboje zdradzeni pragną się połączyć ze sobą. Ta nieoczekiwana propozycya wywołuje jednak wręcz przeciwny, a z góry przez małżonków zdradzonych przewidziany efekt. Mąż zdrajca odwraca się od swej ofiary, porzucona ofiara zaś myśli tylko o tem, aby męża zdradzonego odzyskać. Jakoż po tysiącznych arcydowcipnych dyalogach, w których Bahr może walczyć o lepsze z wielu wybitnymi Francuzami, a na punkcie obserwacyi i filozofii życiowej sięga do głębin prawdy życiowej i psychologii serc małżeńskich — małżonkowie wyrzuciwszy z siebie wszelkie tyrady rzucają się sobie w objęcia.

Słucha się tego wszystkiego bardzo przyjemnie i z pobłażliwym uśmiechem, bo autor z góry wykreśla jasno linię, po której doprowadza rzecz do rozwiązania, pozostawiając na dnie wszystkiego morał, że zarówno mężczyźni, jak i kobiety warci są siebie, jako materyał zdrady małżeńskiej, i wina rozdziela się po równi na obie połowy ludzkiego rodzaju.

Właściwie jednak Bahr nie mówi tego wszystkiego na seryo i dlatego sztuka zachowuje od początku do końca swój lekki koloryt obok doskonale pogłębionej charakterystyki czworga głównych osób, która w grze artystów znalazła pełny artystyczny wyraz.

Przedewszystkiem zwracał na siebie uwagę p. Stanisławski wybornie odegraną rolą doktora-filozofa. Artysta rozwinął w obmyśleniu charakterystyki tego typu niezwykłą pomysłowość, — połączył humor z pewnem burżoazyjnem zacięciem, z pewną jowialną a podstępną nieśmiałością i dał typ przedni o przebłyskach szczerego talentu. Niemniej doskonałą figurę kabotyna-muzyka, który czczość życia okrasić chce romansem z cudzą żoną, stworzył p. Sobiesław, doskonale akcentując nudę i sfilistrzenie sybaryty życiowego.

Pani Barwińska bardzo zręcznie utrafiła w ton roli Heinckowej, dobrze akcentując grę maskowanego uczucia, pobija przeciwniczkę, a wygrywa własnego męża.

P. Jarszewska dobrze akcentowała rozgrymaszenie młodej, rozdąsanej, żądnej zakazanego owocu mężateczki. Doskonałego zespołu dopełnili w charakterycznych rolach strzelca i jego żony pani Słubicka i p. Szymborski.

Sztuka doznała nader życzliwego przyjęcia i ma zapewnione powodzenie. *W. Pr.*

Z Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków, 10 kwietnia.

Wczoraj po południu odbyło się doroczne zgromadzenie ogólne akcyonaryuszów Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie. Zebranie zagaił prezes Rady nadzorczej p, Goetz-Okocimski, przedstawiając zebranym komisarza rządowego sekretarza skarbu dra Władysława Patkiewicza i rejenta p. Edmunda Klemensiewicza i konstatując obecność 16 akcyonaryuszów, reprezentujących 3503 akcyj, to jest 1,411.200 koron kapitału, a głosów 699. Stwierdziwszy potrzebny tem samem komplet, wskazany statutem, prezes zawiadamia o nominacyi p. Alberta Ungara, dotychczasowego zastępcy dyrektora, dyrektorem Banku, poczem poświęca żałobne wspomnienie bł. p. Juliuszowi Nossalowi, wiceprezesowi Rady nadzorczej, którego pamięć uczczono przez powstanie. Wkońcu powołał prezes na sekretarza zgromadzenia dra Jana Adamskiego, a na skrutatorów pp. J. Strzyżowskiego i Benjamina Samuelego.

Następnie dyr. Sędzimir przedstawił sprawozdanie Rady zawiadowczej, przyczem z zadowoleniem skonstatował, że instytucya również w roku ubiegłym pomyślnie się rozwijała. Z poprzednio odpisanych wierzytelności wpłynęła w roku ubiegłym łączna kwota 24.247 K 5 h, która wcieloną została do zwyczajnego funduszu rezerwowego. Fundusz rezerwowy zwyczajny wynosi zatem, według niniejszego bilansu, 188.842 K 60 h. Wskutek znaczniejszego dochodu w r. 1908, oraz z tego powodu, że wpływy, pochodzące z odpisów lat ubiegłych, wcielone bezpośrednio do zwyczajnego funduszu rezerwowego, zostały uznane jako podlegające opodatkowaniu, wzrosły podatki i należytości w roku ubiegłym o 56.066 koron 20 hal.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości dyr. Ungar przedstawił następujący bilans Banku z d. 31 grudnia 1909. Stan czynny: Zapasy kasowe 224.257 K 09 h, papiery publiczne 975.076 K 47 h, weksle 4,495.716 K 57 h, dłużnicy 7,006.739 K 26 h, budynek bankowy 294.000 K, inwentarz 100.000 K — razem 13,095.789 K 39 h. Stan bierny: Kapitał akcyjny 2,500.000 K, rezerwa zwyczajna 188.824 K 60 h, wkładki oszczędności i asygnaty kasowe 3,593.524 K 17 h, wierzyciele 6,579.750 K 09 h, niepodniesione dywidendy 712 K; zysk za rok 1909 — 199.195 K 30 h, zysk przeniesiony z r. 1908 — 33.765 K 23 h; — razem 13,095.789 K 39 h. Przedstawiony rachunek strat i zysków za r. 1909 przedstawia się w następujących cyfrach: Wydatki — koszta ogólne i płace 198.369 K 91 h, podatki i należytości 81.376 K 98 h, odpisy z gmachu bankowego i inwentarza 23.502 K 02 h, zysk per saldo 232.960 K 53 h — razem 536.209 K 44 h. Dochody: zysk z wymiany walut i papierów 28.612 K 71 h, prowizye 91.148 K 13 h, procenta 377.647 K 57 h, czynsze 5035 K 80 h, zysk przeniesiony z r. 1908 — 33.765 K 23 h — razem 536.209 K 44 h.

Sprawozdanie to zatwierdzono, poczem p. Jakób Weiss przedstawił sprawozdanie komitetu rewizyjnego, który sprawdził rachunki za rok 1909. Uchwalono udzielić absolutoryum.

Dyr. Ungar przedstawił potem wnioski o rozdziale czystego zysku za r. 1909. Wynosi on 199.195 K 30 h. Z zysku w myśl § 44 statutu zaprojektowano wcielić 5% do funduszu rezerwowego t. j. 9959 K 76 h, przeznaczyć na 5% dywidendę 125.000 K t. j. razem 134.959 K 76 h; z pozostałych zaś 64.235 K 54 h po potrąceniu statutowej 15% tantyemy dla rady zawiadowczej i dyrekcyi 9635 K 32 h, czyli 54.600 K 22 h wydzielić 1% jako superdywidendę dla akcyonaryuszów 25.000 K, a 29.600 K 22 h z doliczeniem przeniesienia zysku z r. 1908 — 33.765 K 23 h, czyli razem z sumy 63.365 K 45 h przeznaczyć do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku 15.000 K; pozostała reszta 48.035 K 45 h przeniesioną będzie na rachunek zysków i strat roku przyszłego. W ten sposób przypadłby kupon nr 3 akcyi do wypłaty dnia 1 lipca b. r. w kwocie 24 K.

Wnioski te uchwalono, poczem dyr. Sędzimir przedstawił wniosek o zmianę, względnie uzupełnienie § 3 statutu, co wobec wzrostu interesów Banku jest wskazane. Zmiana tego paragrafu ma na celu umożliwienie podpisu firmy Banku także przez 2 prokurzystów, lecz tylko w tym wypadku, jeśli jeden z tych prokurzystów przez Radę zawiadowczą Banku wyraźnie będzie umocowany do podpisywania firmy łącznie z drugim prokurzystą. (Uchwalono).

Wkońcu zatwierdzono kooptowanego członka Rady zawiadowczej dra Pawła Hammerschlaga, dyrektora zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, i wybrano na członków komitetu rewizyjnego pp. Jakóba Weissa i dra Jana Adamskiego, a na zastępcę p. Tadeusza Winiarza. Na tem zakończono obrady.

Bezpośrednio po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady zawiadowczej, na którem Rada się ukonstytuowała, wybierając prezesem p. Jana Goetza-Okocimskiego, a wiceprezesem dra Pawła Hammerschlaga.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 10 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Grobu P. J. i Ezechiela.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 59, zachód o godz. 6 m. 23 długość dnia godzin 13 min. 24.

Teatr miejski imienia Słowackiego: pop. „Kopciuszek", wiecz. „Koncert".

Teatr ludowy: pop. „Wesele Fonsia", wiecz. „Czarodziej z nad Nilu".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w sali Muzeum techniczno-przemysłowego: dr Feliks Kopera: „Zabytki z czasów Władysława Jagiełły".

Odczyt Jana G. Dava, literata paryskiego, o „Chanteclerze" w sali hotelu Saskiego, o godz. 5 po poł.

Święcone Koła mieszczańskiego o godz. 11 przed południem „na Kotłowem" przy ul. Kolejowej l. 18.

Walne zgromadzenie Stow. nauczycielek o godz. 4 po poł. w domu pod l. 36 przy ul. Karmelickiej.

Zawody w piłkę nożną na Błoniach: od godz. $2^1/_2$—4 „Wisła-rezerwy" z „Wisłą II"; od godz. 4—$5^1/_2$ „Wisła" z „Haną", czeską drużyną.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Moralność pani Dulskiej", wieczorem „Manewry jesienne".

Poniedziałek, 11 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Leona papieża wyzn.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 57, zachód o godz. 6 m. 25; długość dnia godzin 13 min. 28.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Horsztyński" (występ Tarasiewicza).

Teatr ludowy: „Ofiara caratu".

Odczyt Antoniego Potockiego z cyklu: „Przegląd wartości literackich w Polsce z r. 1909" w sali Kopernika w uniw. Jagiel., o godz. 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Lekkomyślna siostra".

„Sokoli" z Ameryki w Krakowie. „Zgoda" chicagowska donosi: „Na posiedzeniu nadzwyczajnem „Sokoła" omawiano wyłącznie sprawę wyjazdu na zlot grunwaldzki do Krakowa, na który Związek „Sokołów" otrzymał formalne zaproszenie. Uchwalono przedewszystkiem, że na koszt Związku „Sokołów" wyjedzie dwóch reprezentantów i zastęp z 6 ćwiczących. Po dłuższej dyskusyi zadecydowano, że na koszta potrzeba wyasygnować przynajmniej po 350 dolarów na osobę. 2000 dolarów wyznaczył Sejm Z. N. P., resztę zaś trzeba będzie zebrać drogą składek. Większością głosów wybrani zostali delegatami: Kazimierz Zychliński i B. J. Wlekliński".

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie Wydziału filolologicznego odbędzie się w poniedziałek d. 11 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Członek A. Brückner: Z dziejów języka polskiego; członek J. Tretiak: Bohdan Zaleski i jego poezya na tle współczesnej epoki, część I.

Konferencya w sprawie kredytu rękodzielniczego. W piątek 8 b. m. odbyła się w lokalu muzeum techn.-przemysłowego w Krakowie z inicyatywy ministerstwa robót publicznych konferencya w sprawie kredytu rękodzielniczego. Z ramienia ministerstwa przybył radca sekcyjny dr Waygart, tudzież sekretarze ministeryalni dr Vering i Karol Rehling. — W konferencyi wzięli udział członkowie kuratoryi kraj. instytutu popierania rękodzieł i przemysłu, reprezentanci Izby handlowej i przemysłowej, Izb rękodzielniczych w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie, pow. Kasy Oszczędności w Krakowie, Tow. kredytowego rękodzielników, nadto instruktor stowarzyszeń przem. p. W. Ostrowski i F. Smereczyński, dyrektor szkoły zawod. kowalskiej w Sułkowicach.

Obrady zagaił prezydent miasta dr Leo powitaniem przybyłych, poczem złożył przewodnictwo w ręce I. wiceprezydenta dra Szarskiego. Referat wygłosił dr Waygart. Mowca przedstawił w ogólnych zarysach cel akcyi, zmierzającej do ułatwienia kredytu rękodzielniczego. W tym celu mają być tworzone stowarzyszenia lokalne, zarejestrowane z ograniczoną poręką, oparte na statucie wzorowym, wypracowanym przez ministerstwo robót publ. — Stowarzyszenia lokalne mają być łączone w organizacye wyższorzędne (związki), a te ostatnie znów mają się skupiać w ewentualnej Kasie rękodzielniczej w Wiedniu. Mowca zakończył apelem do instytucyi reprezentowanych na konferencyi, aby zechciały użyczyć poparcia projektowanej akcyi i wyraża nadzieję, iż odnośne instytucye powołane do popierania interesów rękodzieła, nie odmówią wydatnej pomocy. Następnie drugi referent dr Vering przedstawił szczegóły zainicyowanej przez rząd akcyi.

W obszernej dyskusyi, jaka się nad tą kwestyą wyłoniła, zabierali głos pp. prezes Izby handlowej Dattner, dyrektor muzeum Stryjeński, dyrektor Kasy pow. Strzyżowski, r. ces. Górecki, r. m. Iglicki, prezes Izby rękodzielniczej Kosobucki, instruktor stowarzyszeń Ostrowski i inni. Wszyscy mowcy zwracali się do ministerstwa z prośbą, aby stworzyło odpowiedni fundusz na omawiane cele, oraz aby rozpoczynając akcyę, przystąpiło raczej do sanowania istniejących towarzystw kredytowych rękodzielniczych, aniżeli do kreowania nowych.

Alkohol a szkoła. Konferencya publiczna na powyższy temat odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 3 po południu w sali muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska 4). Po rzeczowych referatach nastąpi dyskusya, w której przyjąć udział zechcą zarówno wychowawcy, jak i rodzice.

Wybuch benzyny. O godz. 7 wieczór zaszedł wczoraj w jednym z garage'ów automobilowych wybuch benzyny, która silnie poparzyła pracującego w pobliżu robotnika, 33-letniego Walentego Klemensa. Powodem wybuchu miało być nieostrożne manipulowanie robotnika z benzyną. Poparzonego opatrzyło pogotowie.

Pomnik spiżowy ś. p. Andrzeja Potockiego. Ze Lwowa telefonują: Obok ogólnego krajowego komitetu, który wziął w ręce akcyę wzniesienia pomnika ś. p. namiestnikowi Potockiemu, zawiązał się jak wiadomo, komitet, złożony z urzędników władz, których bezpośrednim naczelnikiem był ś. p. namiestnik, celem zebrania składek na cel powyższy wyłącznie między urzędnikami, pracującymi w tych działach służby. Stan obecny zebranych tą drogą funduszów wynosi 44.060 K. Pewna ilość wkładek, która jeszcze zalega, zostanie w najbliższym czasie uiszczoną. — Ignacy Dembowski przewodniczący komitetu, Bronisław Czerny sekretarz komitetu.

Nowy aeroplan polski. Ze Lwowa telefonują nam: Inżynier tutejszego magistratu, p. Bronisław Wiśniewski, skonstruował własnego pomysłu aeroplan, zbudowany z drzewa, płótna i drutu. Z przodu aeroplanu przychodzi ster, za nim motor i siedzenie dla sternika, w górze aeroplanu umieszczony jest ogon, zwykły ogon latawcowy, zamieniony w podatną płaszczyznę. Po ziemi aeroplan poruszać się będzie nie przy pomocy kół, lecz pewnego rodzaju łyżew drewnianych i ma się wznosić własną siłą. Do całości brakuje jeszcze tylko motoru, nad którym pracuje lwowski mechanik Tranda. Wzloty próbne odbędą się prawdopodobnie w bieżącym miesiącu.

Niezależnie od wzlotu aeroplanu Bleriota, który urządzi tu dnia 17 b. m. pilot Hieronimus, związek awiatyczny słuchaczy politechniki zamierza urządzić we Lwowie w najbliższym czasie wzlot tego samego aeroplanu, lecz prowadzonego przez pilota Polaka, wykształconego w jednej z awiatycznych szkół francuskich.

Próbny pociąg pospieszny. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj rano wyjechał z głównego dworca próbny pociąg pospieszny, złożony z 14 trzech- i cztero-osiowych wozów do Krakowa, celem wypróbowania wytrzymałości i chyżości nowej olbrzymiej lokomotywy. Pociąg jechał z szybkością nowych pociągów błyskawicznych. Nowa lokomotywa toczy się na sześciu parach kół. Z pociągiem próbnym wyjechała komisya ministeryalna.

Echa kradzieży w wozie ambulansowym. Ze Lwowa telefonują nam: Sensacyę wywołało tu aresztowanie oficyała pocztowego Jana Popowczaka. Geneza tego aresztowania jest następująca: Dnia 20 marca b. r. na przestrzeni Borki Wielkie—Lwów skradziono z wozu ambulansowego w pociągu przesyłkę wartości 11.000 kor., zawierającą listy pieniężne i polecone. Sprawcy nie zdołano wyśledzić. Dyrekcya pocztowa wdrożyła ze swej strony dochodzenia i zasuspendowała tych funkcyonaryuszy, którzy pełnili wówczas służbę w owym ambulansie; między zasuspendowanymi był Popowczak. Przeciwko niemu skierowało się podejrzenie o kradzież, zwłaszcza że po kradzieży nie przedłożył odpowiedniego raportu służbowego i zażądał urlopu. Przesłuchiwano go też natychmiast w policyi, ale Popowczak do niczego się nie przyznał. Twierdził, że nie ma pojęcia o tem, co się działo wtedy w wozie ambulansowym, bo był pijany. Popowczak istotnie często się zapijał. Zarządzona w jego mieszkaniu rewizya nie przyniosła rezultatu, ale utrwaliła poszlaki przeciw niemu. W piątek przesłuchano Popowczaka ponownie w policyi, poczem odstawiono go do więzienia sądu karnego, gdzie przesłuchiwał go sędzia Zgóralski.

Odbenzyniarnia w Drohobyczu. Ze Lwowa telefonują nam: Jak donoszą z Drohobycza, wielka rządowa odbenzyniarnia w Drohobyczu rozpocznie swą czynność w poniedziałek 11 b. m. Jest to największa tego rodzaju fabryka na kontynencie; znajduje się obok stacyi kolejowej i składa się ze 120 murowanych objektów, w tem 60 budynków. Koszta budowy odbenzyniarni wynoszą 6 milionów kor., produkcya ma wynosić dziennie 1000 cystern ropału. Odbenzyniarnia posiada wspaniałe żelazne zbiorniki, mogące pomieścić ogółem 6000 cystern wszelkich produktów ropy, jak nafty, benzyny i ropału. W poniedziałek rozpocznie się właściwe tłoczenie ropy, skoncentrowanej na terytoryum Borysławia, Tustanowic i Wolanki, do zbiorników odbenzyniarni, która sama faktycznie zacznie funkcyonować dopiero w maju. Dyrektorem technicznym jest dr Stanisław Dielat, a dyrektorem administracyjnym b. starosta drohobycki Noel.

Korony jasnogórskie. Rząd rosyjski udzielił pozwolenia na przewiezienie koron, ofiarowanych na obraz Jasnogórski przez papieża, z Rzymu do Częstochowy, zwalniając je od opłaty cła. Delegacya po otrzymanie tych koron uda się do Rzymu prawdopodobnie na tydzień; delegacyę składać będą: O. Rejman, generalny przełożony zgromadzenia Paulinów z Częstochowy. ks. prałat Max, przedstawiciel władzy duchownej dyecezyi kujawsko-kaliskiej z Włocławka i hr. Roger Łubieński z Warszawy. Uroczystość założenia koron odbędzie się na Jasnej Górze prawdopodobnie w Zielone Świątki.

Zasztyletowanie chłopca. Z Płocka donoszą do „Kuryera Warszawskiego“: W sobotę wieczorem w domu przy Starym Rynku zasztyletowano Al. Mieszkowicza, lat 17, syna woźnego rządu gubernialnego. Zarządzone poszukiwania wyjaśniły, że zabójstwo spełnił b. agent policyi śledczej w Płocku, K. Rospopin, zamieszkały w tymże domu. Mieszkowicza, schodzącego z I. piętra z mieszkania naczelnika żandarmeryi, uderzył Rospopin sztyletem z taką siłą, że przebił serce i wątrobę. Rospopina aresztowano.

Wypadek automobilowy. Z Wiednia telefonują: Po południu wydarzył się w Hitteldorfie koło Wiednia wypadek automobilowy. Szofer niemieckiego fabrykanta w Berlinie Röchlinga, 3 kelnerki z pewnej restauracyi oraz berliński mechanik Bruno Hertl przejeżdżali automobilem, który, za ostro skręciwszy na zakręcie, wpadł na baryerę. Jadący z wyjątkiem szofera zostali wyrzuceni z wozu, dwoje z nich poniosło śmierć na miejscu, dwoje ciężkie obrażenia, wśród nich mechanik. Automobil został zupełnie rozbity. Winny szofer, który nie odniósł obrażeń, został uwięziony.

Wykolejenie pociągu pospiesznego. Z Paryża telegrafują: Orient Express wykoleił się wczoraj rano przy wjeździe na stacyę Vitry le francois. Maszynista i palacz odnieśli zranienia. Podróżni i służba, którzy nie odnieśli zranień, udali się w dalszą drogę do Paryża innym specyalnym pociągiem i przybyli z jednogodzinnem spóźnieniem. — Wykolejenie nastąpiło prawdopodobnie z powodu nieprzestrzegania sygnału „jechać powoli“.

Wesoły parlament. Z Londynu telegrafują: O ciekawej scenie donoszą dzienniki tutejsze z Trenton w stanie New Jersey w Ameryce północnej. Podczas ostatniego posiedzenia parlamentu stanowego zjawiło się na galeryi kilkanaście dziewcząt z domów publicznych i zaczęły sypać konfetti na znajomych sobie posłów. Część deputowanych była tem zajściem oburzona. inni zaś deputowani zaczęli rozmawiać z owemi dziewczętami. Po chwili dziewczęta zaczęły na galeryi tańczyć taniec bachiczny; wtedy znajomi deputowani udali się na galeryę, gdzie rozpoczęły się formalne orgie. Ostatecznie prezydent był zmuszony zamknąć posiedzenie. Zajście to wywołało w całej Ameryce wielkie oburzenie.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Ministerstwo handlu nadało starszym kontrolorom pocztowym Jakóbowi Osowskiemu i Ludwikowi Haleczce posady głównych kasyerów przy dyrekcyjnej kasie pocztowej we Lwowie

Rada szkolna nadała artyście-malarzowi we Lwowie, Leonowi Weinowi, posadę prowizorycznego nauczyciela w szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi, zamianowała zastępcami nauczycieli Jana Gontarskiego w Przemyślu, Gustawa Konecznego w Mielcu, Michała Kapszyja w Dębicy, Zygmunta Długoszewskiego w gimnazyum VII we Lwowie, przeniosła zastępców nauczycieli: Bolesława Lewickiego z Jarosławia do Sokala, Jana Szpytkowskiego ze Lwowa do Przemyśla i Zygmunta Kochańskiego z Dębicy do Gorlic.

„Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zezwolił wiceprezydentowi sądu obwodowego w Tarnopolu Andrzejowi Lorkowi na jego prośbę na przeniesienie do sądu krajowego we Lwowie. Cesarz zamianował wiceprezydentami przy trybunałach I instancyi radcę sądu krajowego wyższego dra Waleryana Kaplińskiego w Stanisławowie dla Przemyśla i radcę sądu krajowego Bogdana Krynickiego w Stanisławowie dla Stanisławowa.

Pierwszy prezydent najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego zamianował pełniących służbę w charakterze pomocniczym w sekretaryacie najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego sekretarzami Rady najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego, noszącego tytuł i charakter sędziego powiatowego sędziego Aitala Witoszyńskiego w Glinianach, sędziego Michała Łyskiewicza w Uhnowie, Zenona Emila Bańkowskiego w Żółkwi, dra Włodzimierza Romualda Sokolskiego w Glinianach, dra Artura Sieradzkiego w Żabnie i Ludwika Summer-Brasona w Białej.

Zmarli:

Izydor Adolf **Wroński**, emer. rewident kolejowy, zmarł w Krakowie, przeżywszy 42 lat.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

†

ADAM KOZIAŃSKI

współwłaściciel drukarni,

przeżywszy lat 34, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 8 kwietnia 1910 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 4 po południu z domu pod l. 16 przy ulicy Garbarskiej.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 11 b. m. w kościele św. Barbary w Krakowie o godz. 9½ rano.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Maryan Zangen z żoną z Krakowa, Emilia Mierzwińska z Zakliczyna, Stanisław Kuciński ze Lwowa, Władysław Goos z Brzeska, Tadeuszowie Siekierzyńscy z Uniejowa (Król. Pol.), W. Julian Solon z Sanoka, Zofia Plattner ze Lwowa, Wiktorya Sutkowska, Helena Guleowicz, Grzegorz Kopouczagów z żoną z Igołom i (Król. Pol.), Kazimierz Bilński z Czernichowa, Emil Fiala z Niepołomic, Franciszek Kuczer z Berna, Wiktor Lastowiecki z Warszawy, Jan Klimczak z Krynicy, Oskar Dupin, Adela Maluja z Wielkiej (Podole ros.), René bar. d'Ovy z Antwerpii, hr. T. Olsufiew z Nieżyna (Rosya), dr Stanisław Heryng z żoną z Zagrzebia, prof. William Noersen z Bergen (Norwegia), nadinż. Oskar zu Allendorf z Pragi, Eugenia Woźniacka z Warszawy, dr Blanka Firley z Epinai [Francya], Piotr Gardulski z Szczucina, Bogdan Hoff z Wisły, rotm. Francizek Talapek, dr Leon Taussig z Rzeszowa, dr Eugeniusz Kozierowski z żoną z Grybowa, Mieczysław Szafer z żoną z Mielca.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 300·25 Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 281·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 282·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 108·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 29·.5. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·—. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 239·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 240·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 544·25.

Berlin, 9 kwietnia. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Paryż, 9 kwietnia. Renta 3-prc. 98·97. Mąka 32·90.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.